NA KARMEL

PRZEMYSKI KARMEL

NR 7/8 (296/7) (ROK XXV) KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH w PRZEMYŚLU LIPIEC/SIERPIEŃ 2021 R.

SZKAPLERZ NOŚ

16 lipca przypada w liturgii Kościoła wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Dzień ten nazywany jest często dniem Matki Bożej Szkaplerznej, gdyż bezpośrednio wiąże się z nabożeństwem szkaplerza.

Historia szkaplerza karmelitańskiego sięga XII w. Duchowi synowie proroka Eliasza prowadzili życie modlitwy na Górze Karmel w Palestynie. Nazywali się Braćmi Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Z powodu prześladowań przenieśli się do Europy. Kościół uznał ich regułę życia i dał prawny początek Zakonowi Karmelitów, który promieniował przykładem świętości w nowym dla siebie środowisku, ale nie uniknął też określonych trudności. Wtedy odznaczający się świętością generał zakonu, angielski karmelita św. Szymon Stock, zmobilizował swoich braci i zawierzając się Maryi, prosił Ją o pomoc. Jak podają kroniki, gdy modlił się słowami antyfony ***Flos Carmeli*** (*Kwiecie Karmelu*) w nocy z 15 na 16 lipca 1251 r. ukazała mu się Maryja w otoczeniu aniołów i wskazując na szkaplerz, powiedziała: „Przyjmij, najmilszy synu, Szkaplerz twego zakonu jako znak mego braterstwa, przywilej dla ciebie i wszystkich karmelitów. Kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego. Oto znak zbawienia, ratunek w niebezpieczeństwach, przymierze pokoju i wiecznego zobowiązania”. Nabożeństwo szkaplerzne, praktykowane początkowo tylko we wspólnotach karmelitańskich, bardzo szybko rozpowszechniło się wśród ludzi świeckich i duchowieństwa.

Przy tym ołtarzu na Karmelu w Przemyślu kierujemy prośby i podziękowania do Matki Bożej Szkaplerznej

Do nabożeństwa szkaplerznego przywiązane są przywileje uznane przez Kościół jako objawione przez Maryję:

– noszącym szkaplerz Maryja zapewniła opiekę w trudach i niebezpieczeństwach życia zarówno względem duszy, jak i ciała;

– w znaku szkaplerza Maryja obiecała szczęśliwą śmierć i zachowanie od wiecznego potępienia;

– każdy, kto nosi szkaplerz, jest złączony z Zakonem Karmelitańskim i ma udział w jego duchowych dobrach za życia i po śmierci (objęty jest intencjami Mszy św., komunii św., umartwień, postów, modlitw itp.).

Z końcem XV w. do powyższych łask dołączono tzw. przywilej sobotni oparty na objawieniu, jakie miał mieć papież Jan XXII. Maryja obiecała przez niego, że każdy noszący szkaplerz i zachowujący czystość według swego stanu zostanie uwolniony z czyśćca w pierwszą sobotę po śmierci.

Redakcja

Zapraszamy wszystkich do wspólnego przygotowania się do Uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel.

NOWENNA SZKAPLERZNA codziennie o godz. 18.00.

Wcześniej, o 17.30 GODZINKI ku czci Matki Bożej Szkaplerznej.

W niedzielę GODZINKI o 16.30, NOWENNA o godz. 17.00

Karmelici bosi

Szkaplerz – – znak macierzyńskiej miłości Maryi i znak żywej wiary

O. Andrzej Ruszała OCD

Żyjemy w świecie rzeczy materialnych, które czasem nabierają wartości symbolu, mówiącego już o rzeczywistości głębszej, nierzadko duchowej. Przykładem takich materialnych rzeczy, które mają znaczenie symbolu, znaku, są choćby w codziennym życiu znaki drogowe, które coś ważnego mówią o trasie, jaką jedziemy, biały gołąb jest symbolem pokoju. Często – także na opisanie życia duchowego – używa się symboli światła, ognia, wody – tak czynią choćby nasi święci w swoich pismach. W życiu codziennym mamy też do czynienia z czynnościami, które wyrażają i symbolizują rzeczy głębsze, na przykład: dzielenie się posiłkiem będące znakiem przyjaźni, obchodzenie rocznicy narodowej, będące symbolem tożsamości... Potrzebujemy znaków i symboli, które by nam pomagały zrozumieć i przeżywać wydarzenia, obecne i przeszłe, oraz które by nam uświadamiały czym jesteśmy jako osoby i jako społeczności.

Również sam Jezus Chrystus jest wielkim darem i znakiem miłości Ojca. Ustanowił On Kościół także jako znak i narzędzie swojej zbawczej miłości. W Eucharystii posłużył się znakami wody, chleba, wina... abyśmy mogli przyjąć i zrozumieć rzeczywistość wyższą, którą nie widzimy i nie dotykamy. Rzeczywiście, w sprawowaniu Eucharystii i innych sakramentów symbole wody, oleju, chleba, wina, włożenia rąk, nałożenia obrączek... wprowadzają nas w obecność i nadprzyrodzone działanie Boga.

W tym kontekście trzeba też powiedzieć, że w tradycji i życiu Kościoła mocno ugruntował się ten znak wyrażający obecność i działanie Maryi w ekonomii zbawienia, jakim jest szkaplerz karmelitański, na który zwraca uwagę dzisiejsza uroczystość Matki Bożej z Góry Karmel, albo też Matki Bożej Szkaplerznej.

Matka Boże Szaplerzna – fot. z: „Niedzieli” szczecińsko-kamieńskiej 31/2002, Arkadiusz Bednarczyk

Od około siedmiuset sześćdziesięciu lat w powszechnym użyciu jest Szkaplerz Najświętszej Maryi

Intencje Żywego Różańca
lipiec

Intencja papieska dla wszystkich Róż:
Módlmy się, abyśmy w konfliktowych sytuacjach społecznych, gospodarczych i politycznych byli odważnymi i pełnymi pasji twórcami dialogu i przyjaźni.

I Róża – pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus:
O bezpieczny wypoczynek dla dzieci, młodzieży i rodzin. Oraz o to, by wakacje nie były czasem „wolnym od Pana Boga”.

II Róża – pw. Matki Bożej Szkaplerznej:
Za wszystkich noszących szkaplerz święty.

III Róża – pw. Miłosierdzia Bożego
O dar przebaczenia w rodzinach skonfliktowanych.

Róża misyjna – pw. św. Rafała Kalinowskiego
W intencji zmarłych misjonarzy naszej prowincji.

Dziewicy z Góry Karmel. Jest to znak przyjęty przez Zakon Karmelitański i zatwierdzony przez Kościół jako zewnętrzny wyraz Macierzyńskiej Miłości Maryi do nas, oraz naszego, synowskiego przyjęcia tej Miłości i jej odwzajemnienia.

Materialnie słowo „szkaplerz" oznacza szatę wierzchnią, którą mnisi przywdziewali na habit zakonny w czasie ręcznej pracy. Z biegiem czasu nabrał on znaczenia symbolicznego: wyrażał on niesienie codziennego krzyża przez uczniów i naśladowców Pana Jezusa. W Karmelu szkaplerz stał się wręcz znakiem własnej tożsamości i życia. Zaczął symbolizować specjalną więź Karmelitów z Maryją, Matką Pana Jezusa i Patronką Zakonu, do czego przyczyniła się wielowiekowa tradycja o maryjnym objawieniu i nadaniu przywilejów tym, którzy ten szkaplerz noszą i w nim umierają.

Od strony czcicieli Maryi szkaplerz symbolizował ufność pokładaną w Jej Macierzyńskiej Miłości i w Jej skuteczne wstawiennictwo przed Bogiem w kwestii wiecznego zbawienia. Chrześcijanin przyjmując szkaplerz wyrażał tym samym pragnienie naśladowania Jej stylu życia i cnót, szczególnie cnoty czystości przeżywanej według własnego stanu. W ten sposób Szkaplerz przeobraził się w znak Maryjny.

W wiekach średnich wielu chrześcijan chciało przyłączyć się do Zakonów wówczas powstałych: Franciszkanów, Dominikanów, Augustianów, Karmelitów. Wszystkie Zakony chciały dać osobom świeckim znak przynależności i uczestnictwa w swojej duchowości i apostolacie. Często znakiem tym była jedna z części habitu zakonnego: płaszcz, sznur, czy właśnie w Karmelu szkaplerz... Zakon Karmeli-

tański rozpowszechnił Szkaplerz w zredukowanej formie w postaci dwóch kawałków brązowego sukna, noszonych na szyi, a z czasem również w postaci medalika szkaplerznego jako znak przynależności i jako wyraz uczestnictwa w swojej duchowości.

Wychodząc z wielowiekowej tradycji Zakonu potwierdzonej przez autorytet Kościoła szkaplerz wyraża komunię z Maryją zobowiązując do naśladowania Pana Jezusa jak to czyniła Maryja, doskonały wzór wszystkich uczniów Chrystusa. A więc szkaplerz to nie jest jakiś amulet, działający magicznie w życiu tych, którzy go noszą, lecz ten pokorny, najzwyklejszy znak wyraża decyzję tych, którzy go noszą, aby jak św. Jan, umiłowany uczeń Jezusa, wziąć Maryję do siebie, czyli chcieć bliskiej więzi z Tą, którą Jezus dał nam za Matkę; oznacza też pragnienie naśladowania Jej wiary, nadziei i miłości, Jej pokory i czystości, Jej zaufania Bogu i pełnienia Jego woli. Przyjęcie i noszenie szkaplerza staje się decyzją na niejako wejście do szkoły Maryi, która uczy nas:

- żyć w otwartości na działanie Boga przyjmując w życiu Jego wolę,
- słuchać Słowa Bożego przekazanego w Piśmie Świętym i Tradycji Kościoła, odkrywać Je w życiu, przyjmować Je i wprowadzać w czyn,
- nieustannie modlić się szukając i odkrywając Boga obecnego we wszystkich okolicznościach życia,
- być blisko naszych braci i sióstr znajdujących się w potrzebie i solidaryzować się z nimi.

Szkaplerz wprowadza także w rodzinę Karmelu, wspólnotę braci i sióstr tworzących Zakon karmelitański, i daje udział w duchowych dobrach tej rodziny, ale również zobowiązuje do życia według jej charyzmatu, w ramach własnego powołania, którym nas Bóg obdarzył. Ukazuje też przykład Świętych Zakonu Karmelitańskiego, którzy szkaplerz nosili i w nim się uświęcali. Wyraża też ufność w opiekę Maryi i w Jej wstawienniczą skuteczność w otrzymaniu łaski wiecznego zbawienia i szybkiego uwolnienia z czyśćca.

Intencje Żywego Różańca

sierpień

Intencja papieska dla wszystkich Róż:
Módlmy się za Kościół, aby otrzymał od Ducha Świętego łaskę i siłę do reformowania się w świetle Ewangelii.

I Róża – pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus:
O trzeźwość w rodzinach.

II Róża – pw. Matki Bożej Szkaplerznej:
O błogosławieństwo dla pracujących w rolnictwie.

III Róża – pw. Miłosierdzia Bożego
O dar prawdziwej wolności dla osób uzależnionych.

Róża misyjna – pw. św. Rafała Kalinowskiego
O umocnienie w posłannictwie głoszenia Słowa Bożego dla naszych biskupów i kapłanów.

Karmel przemyski – kościół stacyjny św. Józefa

Modlitwa do św. Józefa

O, święty Józefie, którego opieka przed tronem Boga jest tak wspaniała, mocna i natychmiastowa, powierzam Ci wszystkie moje sprawy i pragnienia. O, święty Józefie, pomóż mi przez Twoje potężne wstawiennictwo i wyproś mi u Twojego Boskiego Syna wszelkie duchowe błogosławieństwa, żebym – poddany Twojej niebiańskiej mocy – mógł złożyć moje dziękczynienie i hołd najbardziej kochającemu ze wszystkich ojców.O, święty Józefie, nigdy nie zmęczę się kontemplowaniem Ciebie. A w Twoich ramionach zasypia Jezus. Nie ośmielę się zbliżyć do Ciebie, kiedy On spoczywa na Twoim sercu. Uściskaj Go mocno w moim imieniu, ucałuj Jego drogocenną głowę i poproś Go, by odwzajemnił ten pocałunek, kiedy będę wydawał moje ostatnie tchnienie. Święty Józefie, patronie odchodzących dusz, módl się za mnie. Amen.

Hugo van der Goes – tryptyk ze św. Józerfem

Modlitwa papieża Św. Piusa X

Chwalebny Józefie Święty, wzorze wszystkich pracujących, uproś mi łaskę bym i ja pracował w duchu pokuty, w celu zadośćuczynienia za me liczne grzechy: bym pracował sumiennie raczej z poczucia obowiązku niż dla swojego upodobania, bym pracował z weselem i z wdzięcznością dla Boga, upatrując swą chlubę w życiu i rozwijaniu przez pracę darów odebranych od Boga, bym pracował w porządku, spokojnie, w miarę moich sił i cierpliwie, nie cofając się przed znużeniem lub trudnościami; bym pracował przede wszystkim w czystej intencji i z zapomnieniem o sobie, mając nieustannie przed oczyma śmierć i rachunek, który muszę złożyć za czas stracony, ze zmarnowanych talentów, z opuszczenia dobrego, z próżnej dumy w powodzeniu, tak szkodliwej w dziełach Bożych. Wszystko dla Jezusa, wszystko przez Maryję, wszystko na Twój wzór, o Święty Patriarcho Józefie. To będzie moim hasłem w życiu i przy zgonie. Amen.

Modlitwa do świętego Józefa, orędownika we wszelkich potrzebach i uciskach

Chwalebny święty Józefie, Oblubieńcze Maryi, pamiętaj o nas. Czuwaj nad nami, najmilszy nasz Stróżu. Wspieraj nas w dążeniu do świętości, Mężu sprawiedliwy. Zaopatruj nasze potrzeby duchowe i doczesne, najdroższy Karmicielu Przenajświętszego Dzieciątka Jezus.

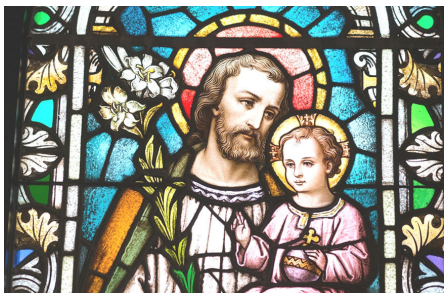

Wierny Opiekunie, któremu został powierzony najdroższy Skarb nasz, Jezus, weź pod swoją opiekę i wstawiennictwo sprawę, którą Tobie polecam… Niech jej skutek będzie na chwałę Bożą i na pożytek naszych dusz. Amen.

frag. witraża za:hurtpawel.pl

Czerwcowe wydarzenia

Miesiąc Serca Jezusowego obfitował w ważne dla naszej wspólnoty parafialnej wydarzenia.

Boże Ciało

Z powodu pandemii nadal nie mogliśmy wyruszyć na ulice Przemyśla jako jedna wspólnota wędrująca za Jezusem. Procesje odbyły się natomiast w poszczególnych parafiach, choć również w „okrojony sposób". W naszej parafii zgromadziliśmy się tego dnia na sumie o godz. 10.00. Przy ołtarzu stanęli wszyscy ojcowie posługujący w naszej świątyni. Po Mszy św. wyruszyliśmy do czterech ołtarzy usytuowanych nieopodal kościoła, przy ul. Karmelickiej. Dwa spośród ołtarzy przygotowali karmelici bosi, jeden siostry służebniczki starowiejskie i jeden siostry michalitki. Bardzo ucieszyliśmy się możliwością wyjścia z Jezusem, by duchowo przemierzyć cztery strony zbolałego świata, zaprosiliśmy również Jezusa, by przeszedł błogosławiąc nasze życie, nasze rodziny i nasze wnętrza.

Odpust parafialny

Czuwa nad nami Serce Jezusa. Wierzymy, iż w Jego miłości wzrastamy, dojrzewamy do kochania Jego samego oraz tych, których stawia na naszej drodze. Dlatego Uroczystość Najświętszego Serca Jezusa to dzień odpustu, ale nade wszystko wdzięczności. Tego dnia zgromadziliśmy się na sumie odpustowej bardzo licznie. Parafianie, przyjaciele naszego kościoła, którzy przybyli z Przemyśla i okolic oraz siostry zakonne różnych zgromadzeń szczelnie wypełniły wnętrze naszej świątyni. Szczególnym gościem był *ojciec* ***Piotr Jackowski***, prowincjał Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych oraz siostry zewnętrzne karmelitanki bose, które kończyły kilkudniowy pobyt w naszym domu rekolekcyjnym.

Czuwanie

Odpust parafialny tym razem nie zakończył się jak co roku błogosławieństwem na zakończenie Eucharystii. Owszem, błogosławieństwo otrzymaliśmy, jednak ojciec prowincjał dokonał wystawienia Najświętszego Sakramentu, przed którym trwaliśmy do wieczora następnego dnia. Całą noc i cały dzień trwaliśmy na dziękczynieniu za Jego Serce, które ma dla nas. Za to, że Jezus kryje nas w sowim Sercu i na różne sposoby (których często nie zauważamy obdarowuje nas). Bardzo nas cieszy, iż w adorację włączyła się tak duża ilość osób. Proste bycie przed Jezusem jest bardziej owocne duchowo niż jakiekolwiek nasze, ludzkie działanie. A wdzięczność – cecha szlachetnego serca – otwierała nas na jeszcze większe łaski Bożego miłosierdzia.

Z Niepokalaną przy Sercu Jezusa

Przez większość adoracji trwaliśmy w milczeniu przed Jezusem. Jednak na zakończenie w sobotę, we wspomnienie Niepokalanego Serca Maryi modliliśmy się jako wspólnota Kościoła, pośród którego zawsze jest Maryja. Z Nią rozważaliśmy tajemnice różańca, zaś poszczególne dziesiątki ofiarowywaliśmy za: rodziny, dzieci i młodzież, starszych, osoby konsekrowane i kapłanów. Czuwanie prowadziły siostry służebniczki starowiejskie, siostry michalitki oraz karmelici bosi. Chętnie włączyły się również osoby z poszczególnych wspólnot parafialnych. Na koniec czuwania *ojciec przeor* ***Krzysztof Górski*** ofiarował Sercu Bożemu nas, nasze rodziny i naszą parafię.

Czuwanie zakończyliśmy Eucharystią, której przewodniczył *ks.* ***Józef Trela***, odpowiedzialny za życie konsekrowane w naszej archidiecezji.

Jubileusz misyjny

W naszej wspólnocie mieszka *o.* ***Sylwester Potoczny***, który ponad trzydzieści lat swojego kapłańskiego życia poświęcił misjom w Rwandzie i Burundi. W tym roku przeżywamy 50-lecie misji karmelitańskich w tych krajach. Jako że pierwsza grupa misjonarzy wyruszyła z Poznania, to właśnie tam rozpoczęły się obchody jubileuszowe. Ojciec Sylwester oraz *przeor o.* ***Krzysztof*** udali się do Poznania, by wraz z innymi misjonarzami i przełożonymi podziękować Panu Bogu za minione 50 lat oraz za osoby, które pozwoliły Panu Bogu się poprowadzić na kontynent afrykański.

W Przemyślu również będziemy mieli okazję podziękować Panu Bogu za karmelitańskie misje i o. Sylwestra. Ale to w swoim czasie.

Bł. Edmund Bojanowski – – wrażliwy Samarytanin(3)

S. Krystyna Kasperczyk

Aby owoc wasz trwał...
(J 15, 16)

Przybliżając postać Edmunda Bojanowskiego w kolejnym odcinku spróbujmy zobaczyć tego człowieka w najbliższym mu środowisku, wśród ludzi i spraw codziennego życia.

Nierzadko słyszy się powiedzenie, że *syty głodnego nie zrozumie*, czy inne temu podobne. Życie pokazuje, że na ludzi najczęściej patrzy się przez własne doświadczenie. Edmund Bojanowski miał inną optykę. Patrzył przez okulary wiary i dosłownie rozumiał słowa Pana Jezusa: *cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili* (Mt 25, 40). Sam przez swoje dworskie pochodzenie nie doświadczał braku podstawowych rzeczy w pożywieniu czy ubraniu, ale na widok otaczającej go nędzy zawsze wzruszał się głęboko. Jakże często w *Dzienniku* notuje zdarzenia, w których widzi namacalne dowody Bożej Opatrzności i Ojcowskiej troski Boga o swoje dzieci, który zaradza ich potrzebom, ale również sam Edmund nie przechodził nigdy obojętnie obok ludzkiej biedy.

O jego wrażliwości świadczą konkretne czyny: Pod datą 23 maja 1855 zapisał: *Idąc do Instytutu spotkałem na ścieżce zemdlałą panią K., która wracając z kościoła nagle zasłabła. Serdecznie było mi jej żal. Orzeźwiwszy ją nieco odprowadziłem ją do samego domu*, a innym razem: *Rano zesłał mi Pan Bóg ubogiego podróżnego chłopaczka. Widać bardzo nieszczęśliwego. Dałem mu spodnie, kamizelkę, koszulę i 1 złp, bo jego dola tułania wśród takiej zamieci do żywego mnie przejęła*. (13.XI.1854). Takie gesty wrażliwości to niemal codzienność Bojanowskiego. Ze swojego bardzo szczuplejącego majątku zawsze umiał wydobyć coś na wsparcie potrzebujących, a kiedy zdarzyło mu się w pierwszym odruchu nie udzielić pomocy, delikatne sumienie wnet budziło w nim smutek i żal z powodu pominięcia okazji. Świadczy o tym chociażby taki zapis: *Miłe w drodze ku Podrzeczu miałem zdarzenie. Spotkaliśmy babkę (starszą kobietę) idącą po jałmużnę. Prosząc o jałmużnę narzekała coś o zgubionym chlebie, ale tego nie zrozumiałem i zajęty rozmową z księżmi nie dałem jej jałmużny, bo miałem tylko kilka srebrników przy sobie. Srebrnik wydawał mi się datkiem za dużym, więc opuściłem sposobność wsparcia staruszki. Bóg przecież pozwolił mi powetować w czym innym. O kilkaset kroków odszedłszy spostrzegłem na drodze kawałek chleba leżący. Podniosłem i pobiegłem za babką i oprócz chleba znalezionego dałem jej srebrnika, którego przed chwilą dać żałował. Radość babki i jej głośne błogosławieństwa ileż były więcej warte niż ten srebrnik i posługa. Jest to okoliczność drobna, ale w rachunku sumienia ważna, a takim rachunkiem jest dziennik, który dla siebie, nie dla kogo piszę* (12.X. 1854). A jednak dla wielu z nas ten przykład może się przydać, bo droga do świętości składa się z takich, czasem bardzo prozaicznych przypadków, na które i nam może się zdarzyć, że nie zwracamy uwagi. Św. Jan od Krzyża mówił, że *pod koniec życia będziemy sądzeni z miłości*, i wtedy pewnie wiele podobnych sytuacji z naszego życia nam się przypomni. Bojanowski przeżywał też rozterki w sytuacji, kiedy nie mógł pomóc; po odwiedzinach chorego przyjaciela zapisał: *Byłem na chwilę u Ludwika. Jego smutne położenie rozdziera mi serce tym dotkliwiej, że mu w pomoc przyjść nie mogę*. (4. XII).

Na pewno dzisiejsze warunki życia bardzo odbiegają od tamtych i potrzeby ludzi mają zapewne inny wymiar, ale przecież nie brakuje nawet w naszym najbliższym środowisku takich, którzy oczekują na naszą wieloraka pomoc. Może ich nawet nie dostrzegamy, dlatego potrzebni nam są święci, by budzić w nas chrześcijańską wrażliwość. *Biednych zawsze macie u siebie* (J 12,8).

Obraz przedstawiający ochronkę w Gorlicach

Edmund Bojanowski dostrzegał nie tylko braki materialne i ludzkie potrzeby. Nie mniej niż na nędzę materialną wrażliwy był również na zagrożenia natury duchowej i moralnej. Jakże wielkim problemem ówczesnego społeczeństwa były karczmy i rozpijanie narodu, brak szkół i odpowiedniego wychowania dzieci. Myśli o tym nie dawały Bojanowskiemu spokoju. Mogłoby się wydawać, że przeszkody są nie do pokonania. On nie załamał rąk. W bliskim kontakcie z Panem Bogiem na modlitwie szukał natchnienia i pomocy ze strony nieba. A ta pomoc jest niezawodna. Potrzebował także pomocy ze strony ludzi. Pośród takich rozmyślań coraz bardziej dojrzewała w nim myśl o zakładaniu wiejskich ochronek dla dzieci. Potrzebował oddanych temu dziełu pomocników. Gdzie ich szukać? – O tym w następnym odcinku – już po wakacjach.

cdn.

DRÓŻKA NA KARMEL

LIPIEC/SIERPIEŃ 2021
DODATEK DLA DZIECI

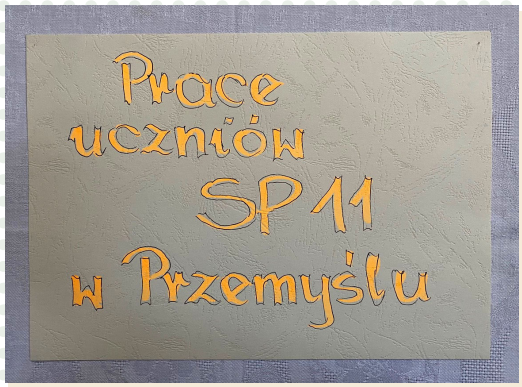

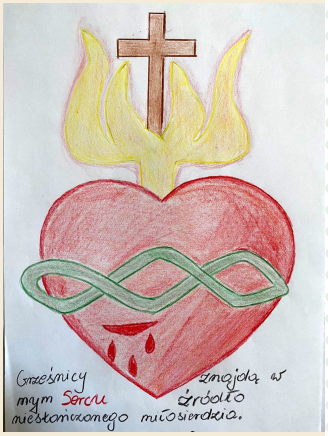

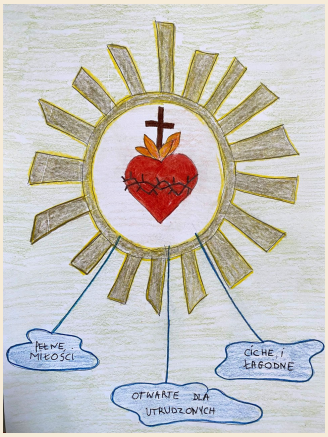

Wystawę przygotowała, wraz z Rodzicami i Dziećmi, *s.* ***Dorota–Michalitka***

KARMEL W PRZEMYŚLU OD 1620 R.(II)

dokończenie z n-ru 295

- Od 1948 roku władza komunistyczna systematycznie czyniła starania by pozbawić karmelitów ich własności. Znów interweniował kardynał A. Sapieha, potwierdzając ich prawo do posiadania i zajmowania budynków – ustnie – 9.01.1948 r.
- 1951 r. prośba Karmelitów o zgodę do konserwatora zbytków na remont pomieszczeń klasztornych. Jednocześnie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wskazuje zburzenie kopuły na kościele (dobudowanej przez grekokatolików) oraz usunięcie ikonostasu. Następnie wstrzymuje wszelkie ewent. prace remontowe w klasztorze w Przemyślu pismem z dnia 12.11.1951 r.
- 26.03.1952 roku – orzeczenie PWRN w Rzeszowie ogłoszono przejęcie na rzecz SKARBU PAŃSTWA kościoła i klasztoru o. Karmelitów w Przemyślu.
- Wszelkie interwencje w tej sprawie zakończyły się fiaskiem… 11.07.1952 r. PWRN nakazuje opróżnienie budynków kościoła i klasztoru. Klasztor i kościół opróżniono podstępnie, nocą o godz. 1.30 wszystkich zakonników przewieziono ciężarówka do Pilzna. W tym czasie w kościele stale modliły się „…siostry zakonne – pełniły dyżury a budynki były pilnie strzeżone przez elementy klerykalne” – jak czytamy w notatce z meldunku Urzędu Bezpieczeństwa.
- W styczniu 1955 roku Ojciec Bogusław PEŁKA – Prokurator polskiej prowincji zakonu ojców Karmelitów Bosych pisze list do ministra ds. wyznań Jana IZYDORCZYKA – W SPRAWIE ZWROTU KOŚCIOŁA I KLASZTORU.

O. Bogusław osobiście znał premiera Polski Józefa Cyrankiewicza z czasów wspólnego pobytu w jednej celi w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

- Jednocześnie strona ukraińska na bazie szeroko zakrojonych działań o tworzenie w Polsce sieci szkół ukraińskich i pozwolenia na działalność społeczno-kulturalną daje tło dla grekokatolików w Przemyślu o ponowne roszczenia w sprawie odzyskania kościoła i klasztoru karmelitów;
- Wrzesień 1956 – do Prezydium MRN oraz do Urzędu ds. Wyznań mieszkańcy narodowości ukraińskiej wysłali list, w którym informują o uchwale Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego o podjęciu działań na rzecz otwarcia szkoły ukraińskiej w Przemyślu oraz cerkwi w kościele karmelitów.
- Grudzień 1956 r. do Przemyśla wrócił ukrywający się w Krakowie u kamedułów o. Bazyli Hrynyk, który 12 grudnia także napisał prośbę do Urzędu ds. Wyznań o zwrot cerkwi. Jednocześnie informował, że wznowił nabożeństwa w Przemyślu i uważa się za proboszcza katedry greckokatolickiej, oraz, że pierwsze nabożeństwo odprawił już 7 stycznia w cerkwi na Błoniach…
- Kierownik Urzędu ds. Wyznań WRN w Rzeszowie – po zbadaniu sprawy stwierdził, że wszystkie te działania są inspirowane poczynaniami księży Bazylego i Krupy, że brak jest ze strony ukraińskiej osób zainteresowanych utworzeniem cerkwi, a na naukę religii zapisało się ledwie 15–20 dzieci.
- Biskup Przemyski napisał w styczniu 1957 roku do Prymasa Polski, że ***„…placówka ta to fundacja Polaka dla Polaków i nie można teraz jej przekazywać Rusinom. Dla nich wystarczy cerkiew przy Mariackiej oraz już użytkowana cerkiew Bazylianów na Zasaniu”.***

Na to strona ukraińska zmobilizowała się i zaczęła zbierać podpisy pod prośbą o **otworzenie cerkwi prawosławnej. Nawet ks. Krupa deklarował chęć przejścia na wyznanie prawosławne.**

- 31.05.1958 roku na polecenie ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego i bpa Przemyskiego ojciec Bogusław [Woźnicki] otrzymał akt mianowania go na Rektora Kościoła pokarmelitańskiego. Karmelici dostali tylko

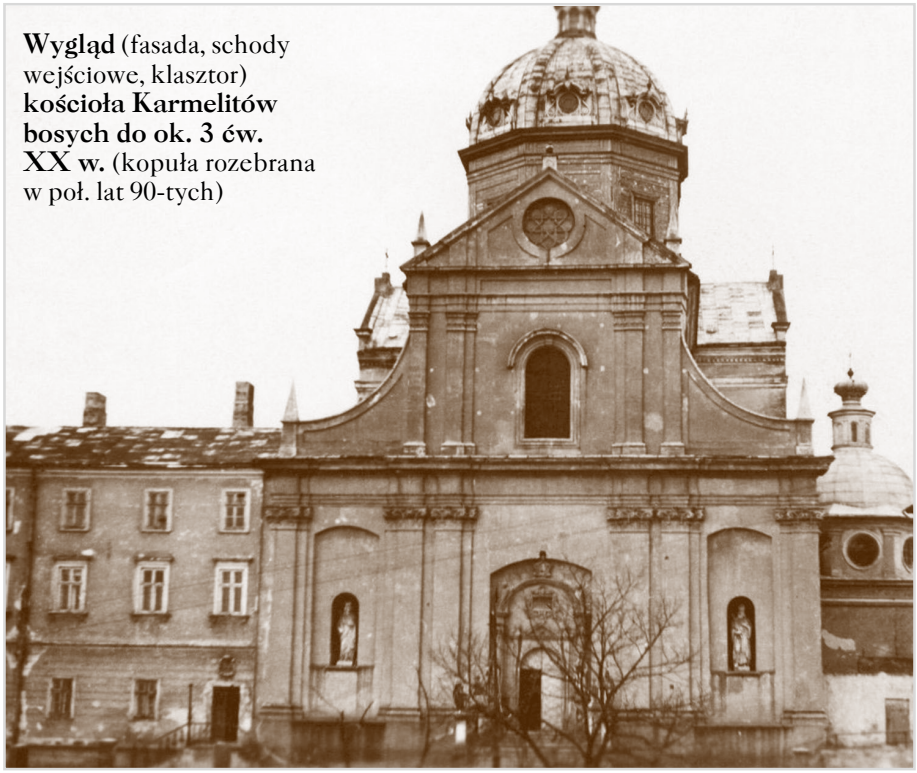

Wygląd (fasada, schody wejściowe, klasztor) **kościoła Karmelitów bosych do ok. 3 ćw. XX w.** (kopuła rozebrana w poł. lat 90-tych)

budynek kościoła – w zabudowaniach klasztornych zlokalizowana była najpierw szkoła dla felczerów, potem bursa dla szkoły laborantek medycznych. A zakonnicy mieszkali w tym czasie w magazynie obok zakrystii…

Ludzie wtedy bardzo licznie przychodzili na msze. A 31 lipca 1959 roku Przewodniczący MRN Emil Prusek ponownie próbował zamknąć kościół. Uzasadniał to pracami konserwatorskimi w klasztorze i w kościele. W tym czasie na Karmelu było dwóch Ojców i oraz jeden brat [Brokard] karmelita. Ojciec Bogusław Pełka Woźnicki ponownie napisał list do Premiera Cyrankiewicza z prośbą o pomoc. Wsparcie przychodzi także od prowincjała Zakonu Karmelitów Bosych, który w liście do Prezydenta m. Przemyśla pisał, że *„…Karmelici nie mogą odkupić obu budynków od SKARBU PAŃSTWA, bo przecież one są ich prawowitą własnością…”.*

- **Ostatecznie 15 listopada 1990 roku w Warszawie na posiedzeniu Komisji majątkowej uznano wniosek zakonników za w pełni uzasadniony.**
- Nieprzychylny sprawie karmelitów był nuncjusz apostolski Józef Kowalczyk, który oficjalnie nazywał budynki przemyskiego Karmelu katedrą greckokatolicką i nakazał je zwrócić **przed wizytą Papieża Jana Pawła II w Przemyślu (2.06.1991 r.)** Wskazał, że karmelici tylko administrowali tym kościołem.

Ze względu na RODO czyli ze względu na ochronę danych osób, które brały udział w obronie przemyskiego kościoła Karmelitów Bosych, a które żyją i są nadal bardzo aktywne w naszej społeczności – późniejsze wydarzenia przedstawię w ogromnym skrócie i bez wskazywania nazwisk.

Na początku lutego 1991 r. Episkopat oddał na 5 lat kościół Karmelitów Bosych pw. Św. Teresy na katedrę obrządku greckokatolickiego. Przez ten czas Ukraińcy mieli wybudować sobie własną, nową katedrę. Część mieszkańców Przemyśla zaprotestowała przeciwko takiemu rozwiązaniu. Najpierw zaczęły się pikiety pod pałacem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, a wkrótce potem zaczęto okupacyjny protest pod kościołem Ojców Karmelitów Bosych. Atmosfera w mieście w tym czasie z dnia na dzień stawała się coraz trudniejsza, bo trudna przeszłość wojenna i powojenna oraz wspólne zamieszkiwanie terenów pogranicza nie sprzyjało klimatowi zabliźniania się ran, a co rusz rodziło wciąż nowe niepokoje i wręcz antagonizmy, czego dowodem były mury pokryte dramatycznymi napisami. Wydarzenia z dnia na dzień prowadziły do wzrostu oburzenia wśród mieszkańców Przemyśla. Pod kościołem rozpoczął się protest grupy mieszkańców, którzy od 4 kwietnia stale przebywali tam, zmieniając się co kilka godzin, modląc się i śpiewając pieśni. Został powołany Społeczny Komitet Obrony Polskiego Kościoła Karmelitów w Przemyślu, którego przewodniczącym został wybrany Stanisław Żółkiewicz. W jego skład wchodziła grupa 33 osób w tym: prawnik (1), historycy (2), ekonomiści (3), lekarze (2), inżynierowie (3) – w tym jeden z tytułem doktora. W klasztorze i kościele zamknęła się grupa ok. 20 mężczyzn. Na drzwiach zamkniętego kościoła widniała czarna plansza z napisem „ZAMKNIĘTE DNI SKUPIENIA DLA MĘŻCZYZN W OBRONIE POLSKIEGO KOŚCIOŁA KARMELITÓW”. Te dni skupienia zwane też „okupacją” trwały od 4 kwietnia do 1 czerwca1991 roku. W tym czasie słane były listy min. do Ojca Święte-

go, do żyjących za granicą potomków fundatora z rodu Krasickich z prośbą o pomoc w obronie prawa karmelitów do ich własności. Przebywający w tym czasie w kościele zakonnicy nie odbierali jakiejkolwiek informacji z zewnątrz i z nikim też się nie kontaktowali. Codziennie były odprawiane na Karmelu trzy msze święte, słyszane przez głośnik przez trwających na proteście Przemyślan. Stale pod bramą przebywała grupa około 20 osób, która nawet w nocy nie ustawała w modlitwie, grzejąc się w czasie chłodu przy stale palącym się koksiaku.

Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta – z jednej strony naciski władz i stronnictw politycznych, nawołujących do zakończenia protestu i przekazania kościoła grekokatolikom, jak też często pochodzące z różnych środowisk nieprawdziwe zarzuty pod adresem obrońców Karmelu, kierowania się niskimi pobudkami prywaty i egoizmu – zaś z drugiej

strony coraz większe poczucie osamotnienia obrońców Karmelu i niemożności rozwiązania narastającego problemu na gruncie historycznego prawa własności oraz obrony polskich narodowych świętości, za które czuli się odpowiedzialni, jako wierni Kościoła Katolickiego.

W związku ze zbliżającą się wizytą w Przemyślu Ojca Świętego sprawa stała się faktem szeroko komentowanym medialnie w kraju i za granicą, co nie pomagało w zakończeniu problemu a wręcz go podsycało.

Pomogła mądrość Ojca Świętego Jana Pawła II, którego wizyta w Przemyślu przypadająca na 2 czerwca 1991 roku i zaplanowane Jego spotkanie ze społecznością ukraińską miało się odbyć na Karmelu. Otóż w swej mądrości Papież ogłosił, że z powodu trwających nieustająco protestów społeczności polskiej pod Karmelem spotka się ze wspólnotą ukraińską w kościele garnizonowym pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa, gdzie już od 1957 r. odbywały się msze w obrządku greckokatolickim. Kościół garnizonowy został oddany Papieżowi do dyspozycji decyzją arcybiskupa Ignacego Tokarczuka jako dar diecezji i całego Kościoła obrządku łacińskiego. Dnia 2 czerwca 1991 r. Papież przyznał go grekokatolikom na wieczystą własność.

Ojciec Święty powiedział wtedy, że przekazuje go zamiast kościoła, który miał być zbudowany w czasie 5 lat i kościół ten ustanawia katedrą diecezji i biskupa greckokatolickiego. Decyzją tą wskazał na potrzebę zachowania dystansu do dawnych sporów, pretensji i wzajemnej nieufności.

Dziś, po dokładnie trzydziestu latach, które upłynęły od tych pamiętnych dramatycznych wydarzeń doceniamy przenikliwość i dalekowzroczność wyważonej decyzji Ojca Świętego Jana Pawła II. W pokoju i w spokoju modlimy się w swoich świątyniach i katedrach, wyznając wiarę w Boga i ufając Jego Miłosierdziu.

Dzięki odwadze i determinacji obrońców przemyskiego Karmelu wola fundatora Marcina hr. Krasickiego z Siecina z 1631 roku wypełniła się i Zakon Karmelitów Bosych wciąż pełni posługę na przemyskim Karmelu. Pamiętajmy w naszych modlitwach o tych ludziach, którzy nie licząc się z konsekwencjami swojego oporu stanęli w obronie przemyskiego kościoła i [klasztoru] Ojców Karmelitów Bosych, zachowując jego polskość dla następnych pokoleń.

Anna Potocka
prezes POAK

fot. www.karmel.przemysl.pl

Artykuł napisany w oparciu o:

1. *Rocznik Przemyski* nr 19 (z 2015 r.)
2. *Rocznik Przemyski* nr 20 (z 2016 r.)
3. Cykl 8 artykułów „Obrona przemyskiego Karmelu" aut. St. Żółkiewicza w tyg. „Pogranicze".

Msza św. Dziękczynna
za posługę przez 75 lat
od powrotu Karmelu do Przemyśla (w 1946 r.)
i za śp. naszych
Duchownych, Parafian i Sympatyków
oraz działających w naszym kościele
będzie sprawowana 15 października 2021 r.
o godz. 18:00

zapraszamy

Zjazd formacyjny Sióstr Zewnętrznych Federacji Ducha Świętego Klasztorów Karmelitanek Bosych

W dniach od 7–12 czerwca 2021 r. w Domu Gościnnym Ojców Karmelitów Bosych w Przemyślu odbył się zjazd formacyjny Sióstr Zewnętrznych Federacji Ducha Świętego Klasztorów Karmelitanek Bosych.

Byłyśmy z niezapomnianą życzliwością przyjęte w Klasztorze Ojców Karmelitów Bosych w Przemyślu. *O. Przeor* ***Krzysztof Górski*** zatroszczył się z ojcowską miłością o wszystkie nasze potrzeby.

Na zjazd przyjechała również Przewodnicząca Federacji *Matka Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza* z Częstochowy i *Siostra Cecylia od Niepokalanego Serca Maryi* z Krakowa – Formatorka Federacji. Pod Ich troskliwym spojrzeniem odbywały się nasze spotkania, na których poznawałyśmy siebie wzajemnie, dzieliłyśmy się pełnionymi obowiązkami i wspólnie odkrywałyśmy piękno naszego powołania. W rodzinnym klimacie, pełnym życzliwości i wzajemnego otwarcia pochylałyśmy się nad blaskami i cieniami naszej codziennej posługi, szukając tego, co łączy i prowadzi do jedności. Wsłuchiwałyśmy się również w cenny głos naszych Współsióstr z Ukrainy, Czech i Słowacji.

Wysłuchałyśmy także wykładów, odbyłyśmy pielgrzymkę do Kalwarii Pacławskiej, gdzie nawiedziłyśmy grób Sługi Bożego br. Wenantego Katarzyńca.

Odwiedziłyśmy również nasze Siostry w Przemyślu, które bardzo serdecznie nas przyjęły i ugościły.

Na nowo stały się nam bliskie słowa naszej Siostry w powołaniu św. Teresy od Dzieciątka Jezus: „W Sercu Kościoła – Mej Matki będę MIŁOŚCIĄ”. Także słowa Wielkiego Prymasa Tysiąclecia, kard. Stefana Wyszyńskiego, na którego beatyfikację oczekujemy: „Tylko Orły szybują nad granią, / Tylko Orłom nie straszna jest przepaść. / Wolne ptaki wysoko latają, / już za chwilę wylecimy z gniazda.” – stały się naszym HYMNEM.

Dziękujemy O. Przeorowi i całej przemyskiej Wspólnocie za gościnność i braterską życzliwość. Zabrałyśmy do naszych serc wszystkich Was (i tych, którzy tworzą Wspólnotę Parafialną). Obiecujemy gorącą modlitwę w Waszych intencjach.

Siostry Zewnętrzne
Federacji Ducha Świętego
Klasztorów Karmelitanek Bosych

Z dziejów Karmelu przemyskiego (XXVII/XXVIII)

ALICJA KALINOWSKA
OCDS

PIELGRZYMKI – PROMIENIOWANIE DUCHOWOŚCI (2)

W 1997 r. grupa pątników z Karmelu liczyła 200 osób (w drodze powrotnej 250!) wśród których byli także żołnierze 14 Brygady Pancernej z Przemyśla wraz z księdzem kapelanem. W Nr 9/97 do istniejącej od roku gazetki *Na Karmel* jeden z pielgrzymów napisał: [...] *Tegoroczna pielgrzymka miała szczególny charakter – była to już piąta, jubileuszowa pielgrzymka, wyruszająca z naszej parafii, której – jak zawsze przewodził o. Jan Ewangelista. Odbywała się ona pod hasłem: MODLITWA I OFIARA JEST MOJĄ SIŁĄ* (Św. Teresa od Dzieciątka Jezus) *i miała dziękczynno-pokutny charakter. Była ona niejako uwieńczeniem czterech wcześniejszych pielgrzymek. Owocem zanoszonych przez nas modlitw i próśb, w poprzednich latach, był zakaz sprzedaży alkoholu w czasie trwania Odpustu na terenie Kalwarii. Być może przez to ogólna liczba pątników była mniejsza w porównaniu do ubiegłych lat, stąd same uroczystości miały bardziej religijny, spokojny charakter, mniej było zgiełku, hałasu, a więcej modlitwy, skupienia, refleksji, rozważań… Dzięki temu, naszej pielgrzymce dopiero po raz pierwszy udało się przejść przez wszystkie stacje Dróżek Matki Bożej i Pana Jezusa, co w poprzednich latach uniemożliwiał m.in. panujący na ich trasie harmider, hałas i handel.* […]

Hasłem kolejnej pielgrzymki z 1998 r. było: *Duchu Święty wołam, przyjdź, Duchu Święty, prowadź nas.*

W sierpniu 1999 r. – jak napisała jedna z pątniczek w gazetce *Na Karmel* (Nr 9/99) – uczestniczyło w pielgrzymce z Karmelu 500 osób (w tym żołnierze) pod duchowym przewodnictwem o. Jana Ewangelisty. […] *W drodze modliliśmy się wspólnie o spełnienie próśb, w intencji których każdy z nas ofiarował swój trud. Dziękowaliśmy również Matce Bożej za otrzymane w latach ubiegłych łaski. Celem pielgrzymki było ponadto odnalezienie prostej, bezpiecznej i pewnej drogi do szczęścia wiecznego, jaką jest pokuta, czyli odrzucenie i zaprzestanie czynienia zła, poznawanie Boga, zawierzeniu Mu miłości i gorącej*

Zdarzyło się to raz: 14 sierpnia 1996 r., że w czasie niezwykle ulewnego deszczu Msza św. i Dróżki Pana Jezusa ze wszystkimi rozważaniami, zostały odprawione nietypowo, „stacjonarnie", w kaplicy Ukrzyżowania, gdzie wiele osób przyjęło szkaplerz karmelitański

Pamiętna pielgrzymka „Pokutna" z 1995 r., która bardzo późno (trwały już poszukiwania „zaginionej" pielgrzymki, a nie było wtedy jeszcze telefonów komórkowych!) dotarła do Kalwarii inną drogą, przez Huwniki i kładkę na Wiarze. Po długim odpoczynku i konferencji na polanie za Wiarem, ostatni odcinek pielgrzymi przeszli boso, ze śpiewem, wzbudzając tym pewną sensację w tłumie zgromadzonym przy straganach

modlitwy. Piosenka wykonana dwukrotnie przez Przewodnika Duchowego i Diakonię Muzyczną, pouczyła nas o tym, jak nie należy żyć. Była to satyra na współczesnych ludzi, hołdujących takim bożkom, jak: pieniądze, dobra materialne, ciało, seks, a zapominających o duszy, Bogu, miłości, rodzinie czyli o tym, co jest największym bogactwem człowieka. [...] Maryja, przemawiając do naszych serc, uczyła jak żyć, aby osiągnąć niebo, aby nasza śmierć nie była straszna, ale szczęśliwa. [...] Każda chwila tego czasu była wypełniona różnymi rodzajami modlitwy: wspólnotową, osobistą, biblijną i wstawienniczą oraz śpiewem i nauczaniem. Chodząc modliliśmy się w rytm kroków, dzięki czemu nie tylko dusza, ale ciało miało udział w modlitwie. Każdy dzień pobytu w Kalwarii zaczynał się i kończył Mszą św. Wieczorem zaś odbywały się spotkania modlitewne, podczas których odmawialiśmy Nieszpory i Kompletę oraz słuchaliśmy konferencji Ojca Jana opartych na listach św. Pawła i uczących o tym, jak powinni żyć narzeczeni, małżonkowie i chrześcijanie stanu wolnego, aby podobać się Bogu. Spotkania kończyły się przyjęciem nowych członków do Bractwa Szkaplerznego.

1996. Pielgrzymka pokutna pod hasłem „Czyści sercem widzą Boga”

Wieczorne modlitwy i konferencje pod krzyżem w ogrodzie na miejscu noclegu, pod rozgwieżdżonym niebem, stały się tradycją karmelitańskiej pielgrzymki

W następnych latach odbywały się kolejne pielgrzymki. Po wyjeździe o. Jana duchowymi przewodnikami byli inni ojcowie karmelici. A każda kolejna pielgrzymka do Matki Bożej Słuchającej w Kalwarii Pacławskiej była dla pątników niezapominanym przeżyciem.

I choć wiele się zmieniło od czasu tych pierwszych pielgrzymek, z noclegami w stodole na sianie, z długimi kolejkami do prymitywnych ubikacji, wodą do mycia czerpaną ze studni, bo i tam dotarła cywilizacja, Matka Boża niezmiennie czeka i wysłuchuje modlitw pielgrzymów. I to jest najważniejsze...

fot. arch. ***Alicji Bukalskiej***

*Do Kalwarii Pacławskiej pielgrzymował w latach 1993–1994 misjonarz brat **Ryszard Żak**, który po powrocie do Afryki duchowo „wędrował po dróżkach”, łącząc się z naszą pielgrzymką*

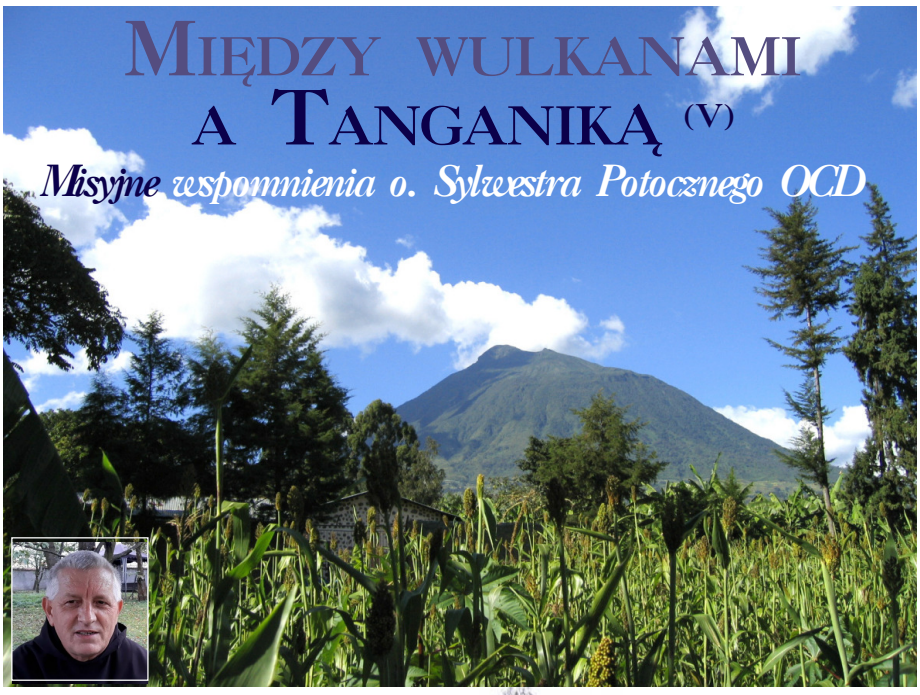

MIĘDZY WULKANAMI A TANGANIKĄ (V)

Misyjne wspomnienia o. Sylwestra Potocznego OCD

50 lat pracy karmelitańskich misjonarzy Polskiej Prowincji Ducha Świętego na Czarnym Lądzie sprawiło, że Karmel zakorze-nił się w Rwandzie i Burundi. Obecnie jest tam Wikariat Prowincjalny. Patrząc wstecz na to, co zostało zrobione, można mieć satysfakcję z dzieł wykonanych, ale jednak rodzi się niedosyt, gdyż kraje, w których pracowaliśmy były z góry skazane na konflikty etniczne.

Dziś chciałbym więcej powiedzieć na temat grup etnicznych w Rwandzie i Burundi, ponieważ są autorzy, którzy zaprzeczają, że takie istnieją. Niedawno przeczytałem w *Gościu Niedzielnym*, jakoby istnienie grup etnicznych w tych krajach było wymyślone przez kolonizatorów. Nie chodzi tu o ocenę podstaw historii tych krajów. To należy do historyków. Nie chodzi też o moralną ocenę, którzy są lepsi, a którzy gorsi. Po prostu trzeba stwierdzić, że tereny Rwandy i Burundi są zamieszkałe przez Hutu, Tutsi i Twa. Ich wzajemne stosunki były związane z przeszłością. Biali kolonizatorzy, a później ewangelizatorzy, wzmocnili te podziały. Bo wcześniej o tym tyle się nie mówiło. Na początku Kościół był bardzo związany z Hutu, w przeciwieństwie do kolonizatorów, którzy bardziej współpracowali z dworem królewskim, czyli Tutsi. Trzeba zaznaczyć, że od kilku wieków władza należała do Tutsi. W Rwandzie pałac królewski był w Nyanza. Natomiast w Burundi w Muramvya. Po pewnym czasie zauważono, że Kościół ma duży wpływ na ludność, dlatego dwór królewski otworzył się na przyjęcie chrześcijaństwa.

W Rwandzie na początku kapłanami byli jedynie Hutu, a dopiero w późniejszym czasie – Tutsi. Obecnie można zauważyć, że tereny północy, zamieszkałe bardziej przez Hutu, mają licznych księży Hutu. Na południu więcej jest księży Tutsi. W nowych układach, powojennych, w Rwandzie rządzący starają się nie eksponować tego podziału. Za wszelką cenę zwłaszcza chcą, aby ludzie Rwandy uważali się za jedność, zrozumieli swoją narodowość, a nie etniczność. Dla rządzących ludzi z Kigali nie ma Hutu, Tutsi, Twa, są Rwandyjczycy. Mówi się wprawdzie w ten sposób, ale za tym nie idzie postępowanie. Biskup Filip z Butare powiedział mi, że o tym się nie mówi, ale my dobrze wiemy, kto jest Tutsi, a kto jest Hutu.

Największym problemem pracy misyjnej w Afryce były konflikty etniczne i wojny, do których czę-

Kibeho wśród wzgórz na południu Rwandy w diecezji Gikongoro

sto dochodziło przez politykę wielkich mocarstw. W walce o minerały Afryki, aby zdobyć kopalnie i odebrać je przeciwnikom, nie liczono się z ofiarami afrykańskiej ludności. Często dochodziło do zamieszek. Chyba jednym z najbogatszych krajów jest Kongo Demokratyczne (Zair). Na początku Kongo było własnością Belgów. Król Belgii Leopold otrzymał je od Niemców jako wiano żony. Amerykanie i Anglicy, aby przejąć kopalnie Zairu również są posądzani o to, że mieli interesy w konflikcie etnicznym

W pobliżu Kibeho, w Nyarushishi powstało Centrum Formacji Misyjnej księży Marianów, gdzie znajduje się sześciometrowa figura Jezusa Miłosiernego. Kibeho – to maryjne przesłanie Bożego Miłosierdzia, a tutaj Boże Miłosierdzie łączy się z orędziem Matki Bożej Bolesnej

Hutu–Tutsi, aby przejąć ten region. Rządy prezydenta Clintona były czasem większej aktywności Ameryki w Afryce. Dzisiaj Rwanda musi leczyć rany przeszłości, obawiając się, aby te problemy nie powróciły. Stąd potrzeba wielkiej delikatności w mówieniu o tych problemach. Są ludzie dobrzy i z jednej i drugiej grupy etnicznej, którzy pragną, aby wszyscy żyli w pokoju i wzajemnym przebaczeniu. Rwandyjski pieśniarz Kizito Mihigo mówił, że postęp nie polega na budowaniu pięknych budynków, ale na budowaniu przyjaznej relacji między ludźmi. Wpierw potrzeba szczerego pojednania serc. Dziś takie słowa rządzący traktują jako oskarżenie, bo łatwiej jest budować nowoczesne hotele i restauracje, a trudniej jest budować pozytywne relacje między ludźmi. Dlatego wielu trzeźwo patrzących w przyszłość Rwandy ma poważne obawy. Dziś Rwanda potrzebuje Kościoła, który – jak zawsze – głosi ewangeliczną miłość. Ktoś zapyta: dlaczego w tamtym czasie ludobójstwa głos Kościoła nie był słyszany?

Kandydat na biskupa – Muvara – powiedział mi, że odczucia etniczne dla Rwandy są mocniejsze niż odczucia religijne. Dlatego wzbudzona przez wojnę nienawiść etniczna była mocniejsza, niż program ewangeliczny głoszony przez Kościół. Bo i u nas, w Polsce, trudno jest pogodzić zwaśnione rodziny, które mają konflikt o przysłowiową „miedzę", posługując się argumentami ewangelicznymi.

Więcej o tragicznych skutkach konfliktu etnicznego opowiem w kolejnym odcinku cyklu. Natomiast w tym wakacyjnym numerze, poświęconym szczególnie Matce Bożej, chciałbym zwrócić uwagę, że o tym wielkim problemie etnicznym mówiła Maryja w Kibeho w latach 1983–1984. Rozmawiając z widzącymi, pokazywała im skutek nienawiści, rzeki krwi i porozrzucane martwe ciała. Wtedy wydawało się nam, że Maryja mówi o wojnie religijnej, ponieważ o etnicznej nie można było nawet przypuszczać. W latach przed rozpoczęciem konfliktu etnicznego nikt nie sądził, że dojdzie do takiej tragedii. Wszyscy przypuszczaliśmy, że raczej będzie problem religijny w Rwandzie, gdyż w tym czasie protestanci niszczyli wszelkie oznaki kultu maryjnego budowane przez katolików przy kościołach, a nawet w kościołach często były rozbijane figury Matki Bożej. Maryja w Kibeho mówiła o wielkim cierpieniu, ale też przypominała, że to cierpienie może być dla nas zbawcze, jeżeli będziemy je przeżywać z Bogiem. Wojna wybuchła 1 października 1990 r. Zrozumieliśmy wtedy, że stoimy przed otwartym konfliktem etnicznym i że Maryja przed tym właśnie ostrzegała. Jakikolwiek byłby to konflikt, Maryja ostrzegała przed zatwardziałością na łaskę, mówiła: *nawróćcie się i szukajcie tego co łączy ludzi.*

Figura Matki Bożej Słowa (Nyina wa Jambo)

Szkoła, w której miały miejsce objawienia Matki Bożej Bolesnej trzem dziewczętom w Kibeho, w Rwandzie. Objawienia zostały uznane za autentyczne 29 czerwca 2001 r. Biskup diecezji Gikongoro, na terenie której leży obecnie Kibeho, napisał: „Niechaj więc Kibeho stanie się czym prędzej celem pielgrzymek i spotkań ludzi poszukujących Boga, którzy spieszą tam, by się modlić; uprzywilejowanym miejscem nawróceń, zadośćuczynienia za grzechy świata oraz pojednania"

Liczni członkowie Ruchu Szkaplerznego z całej Rwandy przybyli 15 lipca 2018 r. do Kibeho na Mszę świętą przy relikwiach św. Teresy od Dzieciątka Jezus fot. *OCDS Kigali*

15 sierpnia 1982 r. *Matka Słowa* martwi się brakiem wiary ludzi i ich zatwardziałością w grzechu. Charakteryzują się oni rozwiązłością obyczajów, upodobaniem do zła i brakiem posłuchu dla przykazań Bożych. Matka Boża tłumaczy Natalii sens cierpienia w chrześcijańskim życiu. Przez nasze cierpienie dopełniamy cierpień Chrystusa, a i Ona sama nie była wolna do cierpień. Powiedziała Natalii: *Dziecko Maryi nie rozstaje się z cierpieniem*. Maryja prosi Natalię, aby propagowała Koronkę do Jej Siedmiu Boleści. W ten sposób zapewniamy sobie zbawienie. *Nikt nie wchodzi do nieba nie cierpiąc*. Temat cierpienia jest przebogaty w objawieniach w Kibeho. Trzeba zaznaczyć, że miejsce to doświadczyło wielkich cierpień. W 1994 r. na tym miejscu została zmasakrowana ludność Tutsi, a rok później rebelianci dopuścili się rzezi na uchodźcach wojennych Hutu, którzy schronili się w Kibeho. Do dziś kościół parafialny jest pomnikiem ludobójstwa, które się tam dokonało.

Spośród różnych miejsc, gdzie Maryja się objawiała, właśnie w Kibeho wiele miejsca poświęciła Ona tematowi cierpienia, ze względu na to, co miało się wydarzyć. Ale jest to ewangeliczne podejście do tematu cierpienia, które dotyka wszystkich ludzi. Przyjmowanie tego cierpienia po Bożemu ma moc zbawienia naszych dusz, zbawienia świata.

Obietnice Maryi z Kibeho dla odmawiających Koronkę do Siedmiu Boleści M. Bożej:

1. Najtwardsze serca doznają łaski nawrócenia.
2. Będziemy uwolnieni od różnych złych obsesji i zniewoleń.
3. Słabości naszego charakteru zostaną uzdrowione.
4. Modląc się we wtorki i w piątki, wiele próśb zostanie wysłuchanych.
5. Pokój zapanuje w naszych rodzinach.
6. Poznamy głębię wielu Bożych tajemnic.

cdn

foto *Autor*

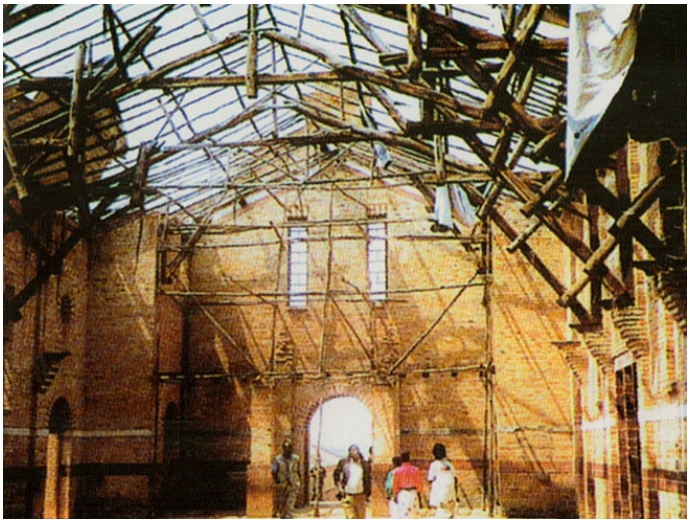

Kościół parafialny w Kibeho zniszczony w 1994 r.

Przed Sanktuarium. Od lewej o. Marcin Sałaciak, ks. Zbigniew Pawłowski, pallotyn, odpowiedzialny za sanktuarium i o. Sylwester

„ABY JEZUS BYŁ ZNANY i KOCHANY”

JUBILEUSZ 50-LECIA MISJI KARMELITAŃSKICH W AFRYCE

Przed pięćdziesięciu laty, wieczorem 22 czerwca 1971 roku w Poznaniu, nastąpiło uroczyste pożegnanie opuszczających kraj jedenastu misjonarzy karmelitańskich. Byli to: *ojciec* ***Leonard Kowalówka***, *ojciec* ***Teofil Kapusta***, *ojciec* ***Kasjan Dezor***, *ojciec* ***Jan Kanty Stasiński***, *ojciec* ***Klaudiusz Spyrka***, *ojciec* ***Edmund Wrzesiński***, *ojciec* ***Sylwan Zieliński***, *ojciec* ***Kamil Ratajczak***, *ojciec* ***Eliasz Trybała***, *brat* ***Marceli Szlósarczyk*** *i brat* ***Sylwester Szypowski***. Czterech z nich niosło wierną kopię cudownego obrazu jasnogórskiego, którą *ksiądz kardynał* ***STEFAN WYSZYŃSKI*** na prośbę *ojca* ***Leonarda Kowalówki*** podarował dla młodego Kościoła w Burundi. *Ksiądz biskup* ***Jan Wosiński***, który przewodniczył uroczystej Mszy Świętej, przed udzieleniem końcowego błogosławieństwa wręczył każdemu misjonarzowi krzyż misyjny – znak, że opuszcza on rodzinne strony posłany przez wspólnotę Kościoła.

Na ten moment przeznaczona jest modlitwa Kościoła:

Prosimy Cię, Panie, Wszechmogący Boże, racz pobłogosławić ten krzyż misyjny, aby stał się znakiem zbawienia ludzi. Niech utwierdza wiarę, pomnaża dobre czyny, pociesza w cierpieniach, strzeże i broni przed złem i przyczynia się do zbawienia dusz. Przez Chrystusa Pana naszego.

Ukochany bracie, Bóg wybrał cię, abyś szedł i owoc przynosił, i aby owoc twój trwał. Idź więc i głoś Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Oto twój przewodnik na apostolskich drogach. Oto twoja pomoc w każdym niebezpieczeństwie. Oto twoja pociecha w życiu i przy śmierci.

Następnego dnia nasi współbracia wyjechali do Paryża na kurs języka francuskiego, potem do Rzymu, skąd 1 września 1971 r. odlecieli do Afryki.

Pierwsza grupa 11 misjonarzy karmelitów bosych z Polski. Od prawej stoją: *o. Sylwan Zieliński, o. Jan Kanty Stasiński, br. Sylwester Szypowski, o. Edmund Wrzesiński, o. Teofil Kapusta, br. Marceli Szlósarczyk, o. Leonard Kowalówka, o. Kamil Ratajczak, o. Kasjan Dezor.* Klęczą od lewej: *o. Eliasz Trybała, ks. bp. Józef Martin z Burundi (siedzi), o. Klaudiusz Spyrka.* (fot. Biuro Misyjne)

Dlatego rok 2021 jest Rokiem jubileuszowym 50-lecia Misji karmelitańskich w Burundi i Rwandzie. Obchody rozpoczęły się 20 czerwca br. w Poznaniu. Uroczystej Mszy świętej o godz. 13 w Bazylice pw. Świętego Józefa przewodniczył *o.* ***Jan Malicki*** – misjonarz i prowincjał Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych, a koncelebrowali m.in. czterej uczestnicy pierwszej grupy misjonarzy: *o.* ***Jan Kanty Stasiński***, *o.* ***Kamil Ratajczak***, *o.* ***Eliasz Trybała*** i *o.* ***Sylwan Zieliński*** i misjonarze, którzy wyjechali do Afryki później: *o.* ***Józef Trybała***, *o.* ***Bartłomiej Kurzyniec***, *o.* ***Jan Ewangelista Krawczyk***, *o.* ***Paweł Urbańczyk*** i *o.* ***Sylwester Potoczny*** z naszego klasztoru, a także m.in. nasz przeor *o.* ***Krzysztof Górski***. Był też obecny *br.* ***Ryszard Żak***.

Homilię wygłosił o. Jan Kanty Stasiński, uczestnik pierwszej grupy misjonarzy. Wspominał okoliczności wyjazdu i problemy pracy misyjnej. Przedstawił postać i zasługi ojca Leonarda Kowalówki, inicjatora misji karmelitańskich w Burundi, które miały być dziękczynieniem za 50-lecie odrodzenia się Prowincji Polskiej po czasach zaboru w 1920 roku. W tym miejscu warto przypomnieć Czytelnikom, że ojciec Leonard Kowalówka kilkakrotnie przebywał w naszym przemyskim klasztorze i z wielką gorliwością zaangażował się w odbudowę zniszczonego kościoła i klasztoru („*Chropowaty” karmelita*, „Na Karmel” nr 5/2020).

Na zakończenie Eucharystii odśpiewano uroczyste dziękczynne *Te Deum Laudamus – Ciebie Boga wysławiamy*. Modlitwę zawierzenia Misji świętemu Józefowi poprowadził *o.* ***Piotr Jackowski*** – *prowincjał Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych*.

O. Sylwester Potoczny *OCD*

Z cyklu: W szkole Maryi z Nazaretu(27)

O. dr hab. Szczepan Tadeusz Praśkiewicz OCD

Uroczystości, święta i wspomnienia maryjne w kalendarzu Kościoła powszechnego

Posoborowa reforma liturgiczna, ujmując jaśniej strukturę roku kościelnego rzuciła też pełniejsze światło na zawarte w nim celebracje maryjne. Przyczyniło się to do pogłębionej czci Bogurodzicy w liturgii, w której doroczne celebrowanie Misterium Paschalnego i Epifanii Pana prowadzi do wyznania wiary chrześcijańskiej, że Syn Boży „począł się z Ducha Świętego" i „narodził się z Maryi Panny". Dlatego też św. Paweł VI mógł napisać, że „ten nowy układ sprawił, że wspomnienie Matki Bożej zostało włączone w roczny cykl tajemnic Syna w bardziej organiczny sposób i w ściślejszym powiązaniu z tymi tajemnicami" *(Marialis Cultus* 2).

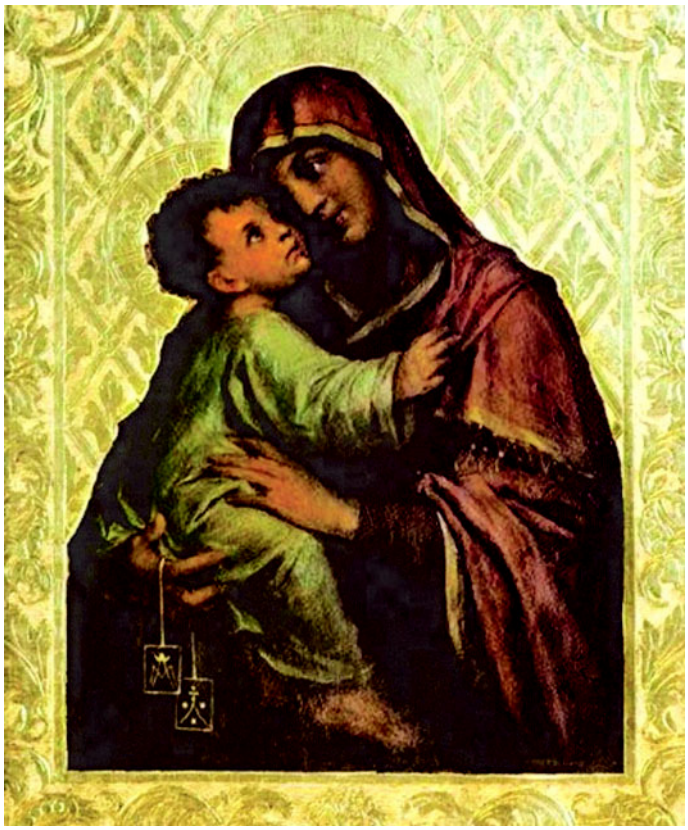

Obraz w ołtarzu Matki Bożej Szkaplerznej na Karmelu przemyskim w lewym ramieniu transeptu

W tym kluczu zostały opracowane formularze mszalne, lekcjonarz i liturgia godzin kanonicznych. I tak kalendarz liturgiczny roku kościelnego celebruje w całym Kościele powszechnym cztery uroczystości Matki Bożej z własnymi formularzami mszalnymi i liturgią godzin: Niepokalane Poczęcie (8 grudnia), Boże Macierzyństwo (1 stycznia), Zwiastowanie Pańskie (25 marca) i Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia). Celebruje nadto trzy święta maryjne: Ofiarowanie Pańskie (2 lutego), Nawiedzenie św. Elżbiety (31 maja) i Narodzenie Najświętszej Maryi Panny (8 września). W końcu w całym Kościele obchodzi się dziesięć wspomnień maryjnych: Najświętszej Maryi Panny z Lourdes (11 lutego); Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (16 lipca); rocznicę poświęcenia rzymskiej bazyliki Najświętszej Maryi Panny – *Santa Maria Maggiore* (5 sierpnia); Najświętszej Maryi Panny Królowej (22 sierpnia); Najświętszej Maryi Panny Bolesnej (15 września); Najświętszej Maryi Panny Różańcowej (7 października); Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny (21 listopada); Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny (w sobotę po uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa) oraz, na mocy decyzji papieża Franciszka z 11 lutego 2018, Matki Kościoła (w poniedziałek po Zesłaniu Ducha świętego) i wskutek decyzji papieskiej z 31 października 2019 r., Matki Bożej Loretańskiej (10 grudnia). Zauważmy, że w Polsce wspomnienie Matki Kościoła obchodzone było już od 1971 r.).

Św. Paweł VI szeroko omówił te uroczystości, jak i święta i wspomnienia maryjne, podkreślając szczególną obecność Bożej Rodzicielki w liturgii adwentu i Bożego Narodzenia, kiedy to „często wspomina się Najświętszą Dziewicę, zwłaszcza w dni powszednie adwentu od 17 do 24 grudnia, a w szczególny sposób w niedzielę poprzedzającą Narodzenie Pańskie, w którą rozbrzmiewają dawne przepowiednie proroków o Dziewicy-Matce i Mesjaszu, a także czyta się wyjątki z Ewangelii mówiące o nadchodzącym narodzeniu Chrystusa i Jego Poprzednika" (MC 4). Zaś „czas Narodzenia Pańskiego – kontynuował papież – jest jakby przedłużonym wspomnieniem boskiego, dziewiczego, zbawczego macierzyństwa Tej, której nienaruszone dziewictwo wydało na ten świat Zbawiciela" i dlatego też w tym czasie celebruje się „uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi" (MC 5; por. *Dyrektorium o pobożności Ludowej* 101).

Równocześnie papież zaznaczył, iż „nie można zapominać, że w *Kalendarzu Rzymskim* nie wszystkie uroczystości maryjne są wymienione, gdyż do kalendarzy partykularnych – przy dokładnym zachowaniu przepisów liturgicznych, za zbożnym i chętnym przyzwoleniem serc – wprowadza się święta maryjne różnych Kościołów miejscowych" (MC 9).

Dlatego też w następnym odcinku przedłożymy uroczystości, święta i wspomnienia maryjne wpisane do polskiego kalendarza liturgicznego i celebrowane w naszej Ojczyźnie.

Lipiec / Sierpień 2021

1. Cz. *Pierwszy Czwartek Miesiąca.*
2. Pt. *Pierwszy Piątek Miesiąca.*
3. So. Św. Tomasza, apostoła, (*święto*). *Pierwsza Sobota Miesiąca.*
6. Pn. **Rocznica poświęcenia naszego kościoła** (*uroczystość*).
7. Śr. Najśw. Maryi Panny, Matki Bożej Łaskowej. **Rozpoczyna się Nowenna do Matki Bożej Szkaplerznej.**
12. Pn. Świętych: Ludwika Martin i Marii Zelii Guérin, małżonków, rodziców św. Teresy od Dz. Jezus. W 1624 r. – został zamordowany przez Tatarów o. Makary od Najśw. Sakramentu (Demeski), męczennik za miasto Przemyśl. W r. 1946 † sł. B. Teresa od św. Józefa (Janina Kierocińska), współzałożycielka S.K.Dz.J.
13. Wt. Św. Teresy od Jezusa Fernández Solar, dziewicy (NZ).
15. Cz. Św. Bonawentury, bpa i dra Kościoła.
16. Pt. **Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, głównej patronki zakonu** (*uroczystość*).
17. Pt. Błog. dziewic i męczennic Teresy od św. Augustyna i Towarzyszek (NZ).
18. Nd. W 1982 r. † o Adeodat od św. Teresy od Dz.J. (Żiżka).
20. Wt. **Św. Eliasza, Proroka i Naszego Ojca** (*święto*).
22. Cz. Św. Marii Magdaleny (*święto*).
23. Pt. Św. Brygidy, zakonnicy, Patronki Europy (*święto*).
26. Pn. Świętych Joachina i Anny, rodziców Najśw. Maryi Panny.
28. Śr. Św. Marty.
31. So. Św. Ignacego z Loyoli, prezb.

Matka Boża ofiarowuje św Szymonowi Stockowi Szkaplerz

Matka Boża Częstochowska

Zaczyna się IV Tom Liturgii Godzin

4. Śr. Św. Jana Marii Vianneya, prez.
5. Cz. *Pierwszy Czwartek Miesiąca.*
6. Pt. Przemienienie Pańskie (*święto*). *Pierwszy Piątek Miesiąca.*
7. So. *Pierwsza Sobota Miesiąca.* Św. Alberta z Trapani, prez.
9. Pn. Św. Teresy Benedykty od Krzyża, dziewicy i męcz., patronki Europy (*święto*).
10. Wt. Św. Wawrzyńca, diakona i męczennika (*święto*).
11. Cz. Św. Klary, dziewicy.
12. So. Św. Maksymiliana Marii Kolbego, prezbitera i męczen.
15. Nd. **Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny** (*uroczystość*).
20. Pt. Św. Bernarda, opata i dra Kościoła.
21. So. Św. Piusa X, papieża.
22. Najświętszej Maryi Panny, Królowej.
24. Wt. Św. Bartłomieja, apostoła. (*święto*). W 1562 r. św. Teresa od Jezusa w klasztorze w Awili dała początek reformy Naszego Zakonu. W r. 1944 † sł. Boży Franciszek od św. Józefa (Powiertowski), nowicjusz–kleryk zastrzelony przez Niemców.
26. Cz. **Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej** (*uroczystość*).
27. Pt. Św. Moniki.
28. So. Św. Augustyna, bpa i dra Kościoła. W r. 1944 † bł. Alfons Maria od Ducha Świętego (Mazurek) – zamęczony przez Niemców.
30. Pn. W 2016 r. † o. Dariusz od św. Jana od Krzyża (Wiktorek).

Czcigodny Ojcze Przeorze Krzysztofie
dziękując Panu Bogu za dar Twojej obecności
na przemyskim Karmelu
w dniu Twoich Imienin, stajemy przy Tobie i życzymy
aby Bóg obdarzał Cię łaskami wespół z Patronem św. Krzysztofem
a na co dzień życzymy dużo zdrowia, radości z czynionej posługi zakonnej,
oraz sił i zdrowia do realizacji wszystkich zamierzeń i planów.
Wspólnota oraz w imieniu wszystkich grup
działających na Karmelu przemyskim – redakcja NK

Solenizantom obchodzącym
w miesiącu Lipcu i Sierpniu:
Urodziny, Imieniny i Rocznice
życzymy
aby dobry Pan Bóg
obdarzał Ich łaskami
zdrowia, uśmiechu na co dzień
oraz pokory w swoim sercu
Wspólnota, Parafianie, Sympatycy Karmelu

O. Paweł Ferko OCD – Madonny Karmelitańskie(40)

Matka Boża Hallerowska

W Mińsku Mazowieckim – oddalonym ok. 40 km na wschód od Warszawy – w kościele farnym Narodzenia Najświętszej Maryi Panny znajduje się bardzo ciekawy obraz Matki Bożej Anielskiej albo inaczej zwany Matką Bożą Mińską, który od pewnych epoko-wych wydarzeń i związanej z nimi postaci generała Józefa Hallera najczęściej nazywany jest dziś Matką Bożą Hallerowską.

Kościoły

Historia fary w Mińsku Mazowieckim sięga początków XV wieku i związana jest z osobą szlachetnego rycerza Janusza z Gościańczyc, który podjął starania dla założenia miasteczka oraz utworzenia parafii. Wybudował więc drewniany kościół w lokowanym na prawie magdeburskim miasteczku Mensk. Erygowanie parafii przynależącej podówczas do archidiecezji poznańskiej datuje się na rok 1422. Przy kościele zaczął kształtować się cmentarz miejski. W wieku XVI – podczas pożaru miasta – uszkodzona drewniana świątynia została rozebrana i ponownie wzniesiona przez potomków Janusza (noszących już przydomek Mińscy) z cegły palonej.

W roku 1530 część dóbr mińskich stała się własnością kasztelana sochaczewskiego i sandomierskiego – Mikołaja Wolskiego. Dobudował do kościoła kaplicę rodową pod wezwaniem Trójcy Świętej – w której bp poznański Benedykt Izbieński erygował w roku 1548 trzy ołtarze: Bożego Ciała, św. Mikołaja i św. Benedykta. W roku 1591 podobnie uczynił wojewoda łęczycki i podkanclerzy wielki koronny Stanisław Miński fundując kaplicę pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP – która stała się równocześnie miejscem pochówków członków rodziny. Trzecią kaplicę ufundował ród Arynków. Oprócz kościoła farnego, w tym czasie w Mińsku znajdowały się jeszcze trzy inne kościoły: św. Stanisława, św. Krzyża i Ducha Św.

Mińsk Mazowiecki kościół farny

Pod koniec XVI w. mińska fara uległa poważnemu uszkodzeniu na skutek pożaru miasta. Odbudową kierował sam Stanisław Mirski, a po jego śmierci w 1607 r. – rodzina. To właśnie tutaj – w tej niewykończonej jeszcze świątyni wczesną jesienią 1607 roku, król Zygmunt III Waza wraz z małżonką Konstancją modlił się za duszę zmarłego w dalekiej Padwie (i tam pochowanego) swego podkanclerzego. Do uświetnienia wnętrza świątyni przyczyniła się również okoliczna szlachta i mieszczaństwo. Ufundowano wówczas aż 12 nowych ołtarzy w kościele i kaplicach. Fundatorami stali się przeważnie członkowie różnych Bractw: Bractwa Literackiego (tzw. duchownego), Różańca św., Szkaplerza św., Bożego Ciała, Bractwa Kuśnierskiego i Szewskiego. Odbudowę kościoła zakończył kanonik warszawski i długoletni proboszcz mińskiej fary, ks. Prokop Kostecki. Konsekracji kościoła w roku 1629 dokonał sufragan i opat płocki ks.

Stanisław Starczewski – który też poświęcił wielki ołtarz św. Anny i św. Mikołaja. Należy podkreślić, że w tym czasie fara mińska była z jedną z najznakomitszych świątyń Mazowsza i posiadała w swym wnętrzu wiele dzieł sztuki sakralnej. Były pośród nich – obraz Madonny przywieziony z Włoch w kaplicy rodowej Mińskich, dwa drogocenne obrazy w kaplicy Arynków – niestety zaginione podczas „potopu szwedzkiego". Ówczesna świątynia przedstawiała sobą styl gotycki (posiadała jedną nawę i krótkie prostokątne prezbiterium). W latach 40-tych XIX wieku przebudowano fasadę kościoła ze stylu gotyckiego na klasycystyczny.

Dzisiejszą formę uzyskał kościół w latach 1908–1911, kiedy to wg projektu architekta Józefa Dziekońskiego zostały dobudowane boczne nawy, wieże, nowa zakrystia i kaplica oraz został ostatecznie ukształtowany transept. Po rozbudowie fara uzyskała styl barokowy. Konsekracji przebudowanej świątyni dokonał w roku 1914 ks. abp warszawski Aleksander Kakowski.

Obraz Matki Bożej

Szczególną czcią wśród wiernych cieszy się cudowny wizerunek Matki Boskiej Anielskiej zwany również Matką Bożą Mińską albo Panią Hallerowską. Umieszczony w prawym bocznym ołtarzu, namalowany został na płótnie przez artystę malarza Jana Czesława Moniuszkę (1853–1908), syna sławnego kompozytora Stanisława Moniuszki, w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku. Jest to dość swobodna kopia słynnego obrazu Bartłomieja Estebana Murillo (Niepokalana). Sam twórca obrazu nazwał go „wizerunkiem Panny

MB Hallerowska

Maryi Dziewicy ulatującej z Aniołkami". Jak głosi tradycja ustna, do twarzy Maryi pozowała malarzowi – na jego osobistą prośbę – piękna mińszczanka pani Janina z Hirszenfeldów Krycka. Matka Boża ukazana w całej postaci stojąca na obłokach, depcząca węża wpatrzona jest w niebo, asystują Jej małe aniołki. Jedne trzymają naręcza róż, inne lilie. Jeden z nich trzyma w rękach różaniec a inny ma zawieszony na szyi szkaplerz karmelitański (brązowy z czerwonym obszyciem i czerwonymi inicjałami IHS). Obraz ten jakby ilustrował to znane powiedzenie: „Szkaplerz noś, na różańcu proś".

W dniu 7 sierpnia 1920 r. gen. Józef Haller, dowódca frontu północno-wschodniego w wojnie polsko-bolszewickiej wizytował odcinek frontu z Mińsku Mazowieckim. Jako człowiek głębokiej wiary (członek Sodalicji Mariańskiej), szczególnym kultem otaczał Matkę Bożą. Wraz ze swym sztabem wziął udział we Mszy św. w kościele farnym i po Eucharystii zobaczył wizerunek Królowej Aniołów w bocznym ołtarzu. Zatrzymał się przed Jej wizerunkiem na modlitwę. Trzeba dodać, iż płaszcz Matki Boskiej na tym obrazie jest błękitny, jak mundury hallerczyków!

Przed Mińską Madonną gen. Haller klęczał ponownie w dniu 17 sierpnia, dziękując za odniesione zwycięstwo. Razem z nim mo-

Aniołek ze szkaplerzem

dlili się ówczesny nuncjusz apostolski w Polsce Achilles Ratti (późniejszy papież Pius XI) oraz ówczesny major Charles de Galle, służący w polskim 5. Pułku Piechoty (późniejszy generał i prezydent Francji). Od tych wydarzeń obraz ten zwany jest Wniebowziętą Matką Bożą Hallerowską.

W dniu 17 sierpnia 2000 roku – dokładnie w 80-tą rocznicę tych wydarzeń – prymas Polski, Józef Glemp dokonał koronacji obrazu, koroną pobłogosławioną w Warszawie przez pp. Jana Pawła II, podczas pielgrzymki do ojczyzny w 1999 roku.

Modlitwa do Matki Bożej Szkaplerznej

O Niepokalanie Poczęta Bogarodzico Dziewico, Pani najłaskawsza, Królowo Szkaplerza św. i Matko najmilsza. Oto ja, dziecko Twoje i sługa Twój, pragnę cały do Jezusa i do Ciebie na zawsze należeć.

I dlatego ofiaruję Tobie oczy moje, uszy moje, język mój, myśl moją, serce moje i całego siebie Tobie ofiaruję. Polecam Ci duszę i ciało moje i wszystkie sprawy moje. Ty mnie prowadź, Ty mnie wspieraj, Ty mnie ochraniaj od wszelkiego zła, a nade wszystko strzeż i broń w czystości mojej. Pobłogosław mi, o Córko Ojca Przedwiecznego i nie dozwól, abym myślą obraził dobrego Boga mojego.

Pobłogosław mi, o Matko Syna przedwiecznego i nie dozwól, abym mową obraził dobrego Boga mojego. Pobłogosław mi, Oblubienico Ducha świętego, i nie dozwól, abym uczynkiem lub zaniedbaniem obraził dobrego Boga mojego. Pobłogosław mi, o Matko moja, i spraw, abym Boga w Trójcy jedynego, tak dobrego i miłosiernego, całym sercem kochał i drugich do tej miłości pociągał.

Amen!

S. Magdalena od Krzyża OCD (V)

Królowa Karmelu
Jesteś różą lilią ogrodem

pierwszą ciszą jakby w dniu stworzenia
zapatrzeniem najczystszym złotem

które Słowo w dom dla siebie zmienia

Jesteś zbroją tarczą odwagą
w Tobie pierwszej zwyciężyło Słowo
Twoja moc jest otwartą raną
do szczytu duszy najprostszą drogą

Miriam jesteś naszą Królową

Twoje Serce - pierwsza kropla wody

którą i nas wybawia Słowo

byśmy rozkwitli w Boże ogrody

Anioł
Mój Anioł strażnik
może rozłożyć się obozem wokół
mnie obudzonej w Bogu

tam będzie gęstą mgłą
tutaj ogniem
silnym i czystym płomieniem
strzegącym drogi do szczytu duszy

Czasem radzę się go w drobnych sprawach
chociaż nie lubi odpowiadać wprost woli być nie
z tego świata i to mi wiele wyjaśnia

Codzienność
Czasem udaje krajobraz księżycowy
jakbyśmy byli poza ziemskim przyciąganiem albo
związuje myśli splotem nie do przemyślenia piętrzy się
w stosy spraw na kiedy

indziej zawisa na pajęczej nitce

Na szczęście zawsze może prowadzić
nad brzeg Tajemnicy

Milczenie
Myślałam – milczenie jest głębią
wyruszę i dopłynę –
spojrzałeś
już wiem
to łódź bez wioseł
i wciąż ją po mnie wysyłasz

Modlitwa
milczenie
ledwie poruszane w wodę
o krok od sennych ust

cała wspaniałość
jest w pobliżu
o kroplę żywej wody ode mnie

Przemienienie
Tylko jedna chwila Ciebie
a sprawia że wszystkie inne też są Tobą

i że nie są tą jedną

Miłość jak cierpienie

cierpienie jak miłość
pewność i niepewność to Ty

Chryste

Wiara
Nie dziki strumień

wezbranej świadomości

lecz kropla głębokiej wody niewidocznej
dla oczu
Ciemność rozłożysta bezpieczna
Jesteś
Najcichsze z wszystkich ziaren we mnie

Światłość ze Światłości
Starty na proch nie przestał być Miłością
więc nie z popiołów
a ze Światła wstaje Światłość
by nas naznaczyć
namaścić
umiłować sobie na własność

FURTA CZYNNA:
oprócz SOBÓT,
NIEDZIEL i ŚWIĄT
od poniedziałku do czwartku
w godz. 8:00 – 13:00 i 15:00 – 17:30
w piątek od 8:00 do 13:00
więcej informacji można zasięgnąć
(16) 678 60 14 w. 100

U W A G A !
ZMIENILIŚMY
ADRES STRONY
INTERNETOWEJ:
www.przemysl.karmel.pl

Miesięcznik Duszpasterstwa kościoła pw. św. Teresy od Jezusa w Przemyślu. Redakcja: o. Krzysztof Górski OCD, o. Andrzej Cekiera OCD, Alicja Kalinowska OCDS, Anna Potocka POAK; Czesław Szałyga (DTP)
Adres e-mail: krzysztof.gorski.ocd@gmail.com
Adres pocztowy redakcji: Karmelici Bosi, ul. Karmelicka 1; 37-700 Przemyśl, tel. (16) 678 60 14.
Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do ich skracania oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.
DRUKARNIA SanSet – Adres: ul. Sportowa 1, Przemyśl–Ostrów; 16 671 02 22; 663 058 828; www.sanset.pl

EDYTA JURKIEWICZ-PILSKA

On szedł w spiekocie dnia i w szarym pyle dróg...

Może teraz, gdy żar leje się z nieba każdego dnia od dłuższego czasu, i trudno nieraz o cień rzucany przez korony drzew, a niemiłosierne Słońce wypala trawy i troskliwie przez człowieka zasiane wiosną rośliny – nie jest trudno wyobrazić sobie, jakimi drogami i w jakich warunkach szedł Jezus.

To nie były spacery dla przyjemności – On był w drodze, bo widział człowieka, który Go potrzebował: sparaliżowanego, niewidomego, chorego na epilepsję, „nieczystego" czyli chorego na trąd, ale przede wszystkim niewolnika grzechu potrzebującego uwolnienia.

Jego miłosierne i współczujące oczy dostrzegały każdego – siedzącego za stolikiem celnika Mateusza, pogardzanego i znienawidzonego przez własnych ziomków, który w głębi serca marzył, aby coś się stało i jego życie uległo zmianie, tkwiącego wśród gałęzi sykomory Zacheusza, który był niskiego wzrostu, ale pragnął zobaczyć Jezusa, który przechodził przez Jerycho otoczony tłumem ludzi.

Każdy, kto wówczas spotkał na swojej drodze głoszącego Dobrą Nowinę Jezusa już nie był tym samym człowiekiem. Odmieniało się jego życie – stawał się nowym stworzeniem…szedł z Jezusem przez całe swoje życie.

Spotkanie z Jezusem może odmienić i dzisiaj życie ludzkie. MOŻE … ale czy tak się stanie, zależy już od człowieka.

Zacheusz, po spotkaniu Jezusa, zaprosił Go do swego domu, i obiecał oddać połowę swego majątku, aby zadość uczynić pokrzywdzonym przez siebie osobom – zwrócić to, co ukradł.

Zacheusz. Obraz Nielsa Larsena Stevnsa (źródło: Wikipedia)

Wędrując w ten wakacyjny czas, może wśród dojrzewających łanów zbóż, lub górskimi wąskimi ścieżkami, przebywając nad morzem, lub nad srebrzącymi się wodami jezior naszej miłej Ojczyzny – zaprośmy w głębi naszych serc Jezusa, by nam towarzyszył…

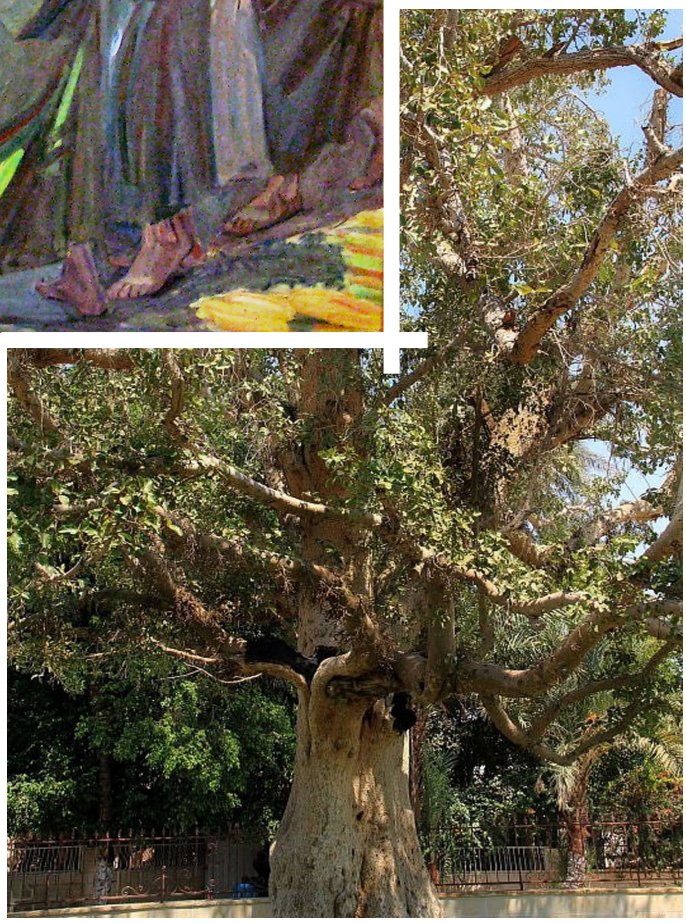

Sykomora Zacheusza w Jerychu (źródło: Wikipedia)

Czerwcowa fotogaleria

Rozpoczęcie całodobowej adoracji Najświętszego Sakramentu

Msza św. odpustowa, przewodniczy prowincjał, *o. **Piotr Jackowski** OCD*

Suma w uroczystość Bożego Ciała

Procesja Bożego Ciała

Czuwanie z „Niepokalaną przy sercu Jezusa”

Spotkanie sióstr zewnętrznych karmelitanek bosych ze wspólnotą braci